PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV. Warszawa, poniedziałek 16 września 1929 r. Nr. 212.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Litwa. — Polska a Niemcy. — **Zagadnienia ogólne:** Sytuacja polityczna w Niemczech. — Zgromadzenie Ligi Narodów. Sytuacja międzynarodowa. — Zbrojenia a sprawa rozbrojenia. Anglja a Stany Zjedn. A. P. — Sytuacja gospodarcza we Włoszech. — Sytuacja polityczna na Litwie. — **Notatki i informacje:** Różne. — Artykuły nieuwzględnione.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 11.IX. w art. p. n. „W cudzej służbie", nawiązując do aresztowania w Niemczech Hieronima Pleczkajtisa, pisze, m. in.: „Trudno będzie teraz będzie Polakom wykręcać się i wyłgiwać. Świat kulturalny przekona się, czem jest Polska, jakie metody stosuje ona względem swoich sąsiadów. Obecnie wszyscy zrozumieją, dlaczego w końcu XVIII-go stulecia nastąpił rozbiór Polski. Ówczesne państwo polskie zgubił nieład wewnętrzny i intrygi jego nazewnętrz. Obecnie Polacy kroczą tą samą drogą. Jeżeli doczekają się tego samego losu, co wówczas, nikt się nie zdziwi... Burzę sieją Polacy w swych stosunkach z Niemcami, tak samo jak w stosunkach z Rosją i z nami. Burzę sieją, głosząc, że Litwa zaprzedała się Niemcom. Wydarcie Litwy Niemcom i połączenie przy pomocy rządów socjalistyczno - demokratycznych Pleczkajtisa z demokratyczną Polską — oto szlachetne zadanie, które Polska wyznaczyła sobie względem Litwy. Do osiągnięcia tego celu używa się strasznych środków: Litwinów chce się zdusić rękami samej litewskiej demokracji. Polsce udało się przeciągnąć na swoją stronę soc.-demokratycznie usposobionych Litwinów, dla których Litwa jest niczem, jeżeli niema być w niej soc.-demokratycznego raju. Oderwani od swego narodowego litewskiego rdzenia Litwini poszli służyć obcym. Ciężko im było w niesocjalistycznej Litwie, ciężej jednak jeszcze u nowego, chociaż demokratycznego, pana. Dał on nowym najemnikom bardzo trudną i niezaszczytną pracę — obrzucania błotem Litwinów, którzy stworzyli Litwę, i stosowania teroru wobec osób urzędowych. Gdy rezultaty tej akcji okazały się zbyt słabe, wówczas postawiono emigrantom jeszcze surowszy warunek: więcej nienawiści do Litwinów, więcej krwi litewskiej. Najemnikom nie pozostało nic innego, jak słuchać, gdyż inaczej zostaną pozbawieni chleba. Biorą oni polskie przepustki, dużo amunicji i udają się na miejsce przeznaczenia".

Dziennik zarzuca w d. c. emigracji litewskiej brak woli i odwagi do porzucenia służby polskiej, podobnie, jak to uczynili swego czasu Majus i inni, gdy się przekonali, kto jest ich panem i pisze w d. c. o emigrantach: „Ci odszczepieńcy, zaślepieni, sfanatyzowani, ślepo wypełniają odrażające plany swego okrutnego pana. Jedni z nich trafili w ręce niemieckie, inni zaś jeszcze służą obcym bogom i jak Kain podnoszą bratobójczą rękę na Litwina".

Lietuvos Žinios 12.IX. w art. wst. podkreśla, że sprawa aresztowania Pleczkajtisa jest bardzo niejasna; raczej można w niej dopatrywać się elementu prowokacji. Dziennik pisze: „Trzeba być niepoczytalnym na to by maszerować obładowanym karabinami i bombami w gęsto zaludnionem terytorjum niemieckiem, gdzie lasy są podobne do naszego ogrodu miejskiego w Kownie i gdzie pełno jest policji". Aresztowanym brakowało tylko armat — dodaje ironicznie dziennik i podkreśla, że „maskarada" Pleczkajtisa przedstawia się jeszcze bardziej niejasno, jeśli się uwzględni, że emigracja litewska oddawna zerwała wszelkie stosunki z Pleczkajtisem. Dziennik dodaje wkońcu, że światło na całą tę sprawe mogłaby rzucić prasa, gdyby otrzymała możność nieskrępowanego wypowiedzenia się co do tajemnic „pleczkajtiady". Dziennik wyraża jeszcze powątpiewanie co do autentyczności osoby aresztowanego Pleczkajtisa.

Lietuvos Aidas 13.IX., nawiązując do powątpiewań „Lietuvos Žinios" co do antentyczności aresztowanego Pleczkajtisa, pisze: Gdyby podobną legendę o Pleczkajtisie wymyślili Polacy, byłoby to rzecza zupełnie zrozumiała. Niezrozumiałe natomiast jest, że podobne bzdury umieszcza poważne pismo litewskie. „Takie legendy — pisze Liet. Aid. — kompromitują tylko Litwę zagranicą i dają materiał do szerzenia fantastycznych pogłosek w kraju. Zagranica, po przeczytaniu podobnych wiadomości, które w dodatku ukazały się w poważnym i przodującym organie litewskiej opozycji, powie, że w aferze Pleczkajtisa na-

leży rzeczywiście doszukiwać się czegoś innego i rozpocznie czynić swe domniemania..." Pseudopleczkajtis — pisze dziennik — jest wg. Liet. Žinios prowokatorem. Lecz czyim?... „Prawdopodobnie Litwy, — ironizuje dziennik rządowy — a to w myśl zasady fecit cui prodest"...

Dziennik zaleca „Lietuvos Žinios" przejażdżkę do Niemiec, celem przekonania się, że aresztowany jest faktycznie b. przywódcą emigrantów litewskich i że nie jest on tylko ucharakteryzowanym na Pleczkajtisa.

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Allgemeine Ztg. 13.IX. zamieszcza artykuł b. wiceadmirała Hollwega p. t. „Bałtyk", w którym autor zaznacza, że charakterystyką sytuacji politycznej nad Bałtykiem jest niepewność. Wszelkie zło w tej mierze przypisuje autor artykułu Polsce. Utworzenie Polski, jej znalezienie się nad brzegami Bałtyku, stanowi ujawnienie się nowego konkurenta do opanowania morza Bałtyckiego. Zło wypływa z polskiej ruchliwości, jej planów, dotyczących floty i mocarstwowości na morzu, marzeń o polskiem państwie od morza Bałtyckiego do morza Czarnego, które to tematy, według autora artykułu, znaleźć można w prasie polskiej. Rzeczpospolita Polska jest źródłem wszelkiego niepokoju politycznego, a sprawa korytarza i imperjalistyczne plany polskie w stosunku do Niemiec, Rosji i Litwy stanowią największą przeszkodę w konsolidacji kwestyj, związanych z Bałtykiem. Autor artykułu przytacza zdanie jednego z mniej znanych nacjonalistycznych pism niemieckich, które pisze, że pacyfikacja Bałtyku możliwą będzie dopiero wtedy, gdy zniknie z jego brzegów Polska i nie będzie już Gdyni, która odgrywa tak wielką rolę jako przystań wojenna mocarstw zachodnich, wreszcie gdy Gdańsk będzie oswobodzony od obcego sztabu generalnego i przestanie stanowić bazę do ofenzywnych wypadów. Autor artykułu powołuje się na zdania francuskiego prof. Meillet i sir Roberta Donalda, wreszcie całego, jak twierdzi, szeregu anglików, amerykanów i włochów, którzy w krytyczny sposób ustosunkowują się do stanowiska Polski nad Morzem Bałtyckiem. W końcu artykułu autor podkreśla o złożeniu wniosku chińskiego w Lidze Narodów, dotyczącego poddania pod dyskusję artykułu 19 i stwierdza, że jest on na rękę niemcom. Każdy Niemiec — pisze wiceadmirał Hollweg—powinien obecnie, gdy uregulowane zostały sprawy zachodnie z wyjątkiem terytorjum Saary — żądać nowego urgeulowania polsko - niemieckich granic. W tym kierunku powinna kroczyć obecnie nowa polityka zagraniczna.

Deutsche Tageszeitung 12.IX. nawołuje rząd Rzeszy, by energicznie wystąpił przeciwko penetrowaniu terenów niemieckich przez polskich lotników, papierowe protesty bowiem pozostały bez skutku.

Cała prasa niemiecka 12.IX. w depeszach z Piły wyraża przekonanie, iż przeloty aeroplanów polskich nad terytorjum niemieckiem mają cele wywiadowcze.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Vossische Ztg. 13.IX., omawiając „ustawę przeciw niewoli Niemiec", twierdzi, iż została ona opublikowana wyłącznie w tym celu, by uwagę opinji publicznej odciągnąć od sprawy zamachowców, która w najwyższym stopniu kompromituje prawicę.

Berliner Tgbl. 12.IX. w art. wst. zatytułowanym: „Oszukiwanie ludu" twierdzi, że sukcesy rządu odbierają broń prawicy, która, by utrzymać się na stanowisku, musi uciekać się do najzupełniej demagogicznych argumentów. Dziennik określa „ustawę" Hugenberga za akt szkodliwy dla państwa, daje ona bowiem m. in. podstawę do sądu, iż są Niemcy, którzy wierzą w wyłączną winę Niemiec w wywołaniu wojny. Głupim argumentem nazywa „Berl. Tgbl." — zamierzenie zmiany przez plebiscyt postanowień traktatu wersalskiego. „Projekt ten — pisze dziennik — jest nielogiczny i głupi, a służyć ma do oszukiwania ludu".

Frankfurter Ztg. 12.IX., omawiając „ustawę przeciwko niewoli Niemiec", twierdzi, że w punkcie odnoszącym się do regulacji odszkodowań ustawa ta nie przynosi niczego nowego, wszystkie bowiem dotychczasowe rządy niemieckie starały się o zmniejszenie i uregulowanie ciężarów reparacyjnych; te usiłowania rządów dotychczasowych, jak tego dowodzi plan Younga, były skuteczne, a żaden Niemiec nie uważa przecież, by kwestja była zamkniętą, przeciwnie, każdy zdaje sobie sprawę z tego, że plan ten jest jeno etapem na drodze odciążenia Niemiec. W dalszym ciągu „Frankf. Ztg." dowodzi, iż nieprzyjęcie planu Younga, dającego rękojmię ogromnej poprawy — utrzyma w mocy plan Dawesa. Omawiając następne punkty „ustawy", dziennik dochodzi do wniosku, iż akcja prawicy jest w najwyższym stopniu szkodliwą dla Rzeszy, jednakże oddaje również i pewną korzyść, wykazuje bowiem, jakie zapanowałyby stosunki z chwilą objęcia rządów przez prawicę.

Deutsche Tageszeitung 11.IX. twierdzi, iż Francja usiłuje obecnie zjednać dla siebie Niemcy, wie bowiem, iż znaczna część narodu niemieckiego przeciwną jest planowi Young'a, którego urzeczywistnienie jest dla Francji konieczne.

ZGROMADZENIE LIGI NARODÓW. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

Münchner Neueste Nachrichten 11.IX. w głosie swego genewskiego korespondenta, zatytułowanym „Paneuropa oder Versailles" — wyraża pogląd, iż zbliżenie gospodarcze państw — niemożliwe jest bez zbliżenia politycznego. Politycznemu zbliżeniu — zdaniem dziennika — przeciwdziałają nowe państwa, które siłę żywotną czerpią z troski o całość swych granic; przeto utrzymanie postanowień traktatu wersalskiego i tworzenie Paneuropy jest sprzecznością samą w sobie. Dziennik żąda, by rząd Rzeszy poglądowi temu dał wyraz w odpowiedzi na propozycje Brianda.

Morning Post 7.IX. twierdzi, że projekt Brianda jest bardziej realny, niż się może w Anglji zdawać, gdyż w Europie Środkowej pojawiały się już kilkakrotnie podobne projekty, wynikające z trudności gospodarczych po wojnie, a zwłaszcza z pomnożenia granic politycznych, utrudniających współżycie między narodami.

The Daily Telegraph 10.IX. stwierdza, że od chwili postanowienia ewakuacji Nadrenji zapanowała na posiedzeniach Ligi Narodów nuta ufności codziennie się pogłębiająca. Nie do pomyślenia było także wyrażenie przez delegata Niemiec gotowości do przyjaznej współpracy na dawniejszych sesjach.

The Daily Herald 11.IX. odpowiada prasie prawicowej na zarzut, że rząd Mac Donalda zgodził się udzielać pomocy finansowej państwu, które Liga Narodów uzna za napadnięte przez inne państwo. Autor nazywa ten zarzut przekręceniem faktów, poczem zaznacza, że zarzut ten należałoby skierować pod adresem Ligi a nie rządu Mac Donalda. Nadto przypomina autor, że udzielenie pomocy finansowej względnie wojskowej będzie możliwe tylko w razie jednomyślnej zgody członków Ligi, do których i Anglja należy. Gdyby było inaczej, rząd socjalistyczny natychmiast wystąpiłby z Ligi. A jednak tego nie odważył się zaproponować żaden z krytyków rządu.

The Daily News 10.IX. twierdzi, że rząd Mac Donalda rozpoczął nowy okres w Lidze Narodów, polegający na istotnie owocnej pracy. W przeciwstawieniu do poprzednich sesyj, na których panowała atmosfera wojny, utrwala dziś rząd socjalistyczny pokój, a za przykładem Anglji coraz nowe państwa przystępują do zasady załatwiania sporów między narodami drogą pokojową. Briand podał rękę Stresemannowi z głębszą myślą niż dla prostego gestu; znajdzie on prawdopodobnie sposób na zwrócenie Niemcom zagłębia Saary i zakończy w ten sposób likwidację wojny.

The Daily Mail 10.IX. żąda od rządu wyjaśnienia w sprawie wiadomości o zgodzie Anglji na udzielanie pomocy państwu uznanemu przez Ligę za napadnięte, a na potwierdzenie, że wiadomość ta odpowiada prawdzie, zwraca uwagę, że z Aten nadeszła wiadomość, iż Anglja obiecała Grecji pomóc zapomocą swej floty w razie, gdyby na Grecję napadło inne państwo.

La Tribuna 12.IX. zapytuje, czem ma być Paneuropa proponowana przez Brianda. Skoro nie ma się przeciwstawiać Stanom Zjednoczonym a tem mniej W. Brytanji, to znaczy że ma obejmować państwa europejskie, nie przeciwstawiając się nikomu poza Europą, a w takim razie jest zbędna; taki związek bowiem istnieje już w postaci Ligi Narodów. Autor uważa za zrozumiałe, iż są jej niechętni w Anglii konserwatyści, odnoszący się w ten sposób do wszelkich instytucyj międzynarodowych, ale u władzy są socjaliści, głoszący wszelkie hasła międzynarodowe. I właśnie oni okazują niechęć do współpracy międzynarodowej, a zbliżenia szukają tylko z Ameryką. A jednocześnie socjalistyczny rząd niemiecki po opróżnieniu Nadrenji żąda zwrotu Saary, wysuwa zagadnienie mniejszości narodowych i rozpościera hegemonję nad Austrją i Czechosłowacją. Francja uprawia politykę wersalską, nie europejską. Włochy zaś ograniczą się do wpływów na Bałkanie. To wszystko — zdaniem autora — nie prowadzi do Paneuropy.

Le Matin 11.IX. zamieszcza art. Sauerweina p. n. „Le grand succés obtenu par le premier déjeuner intereuropéen". Autor pisze, iż po kilku godzinach zastanowienia wszyscy uczestnicy śniadania wydanego przez Brianda doszli do przekonania, że każde z państw może coś zyskać na zjednoczeniu narodów europejskich. Cel tego przedsięwzięcia ujawnił się tym państwom bądź pod postacią widoków na pomyślność gospodarczą, bądź też widoków bezpieczeństwa. Stosownie do upodobania interesów i uczuć każdego z uczestników, jedna z tych postaci jest dla nich zachęcająca, gdy druga skłania ich do namysłu. Ci, którzy dążą do porozumienia ekonomicznego, nie mają ochoty na porozumienie polityczne, ci zaś którzy dążą do organizacji ustalającej obecne stosunki polityczne, obawiają się niekiedy przewagi ekonomicznej silniejszych nad słabszymi. Dlatego też pesymiści utrzymywali że „zbyt wiele jest przeciwieństw, aby można było iść naprzód", podczas gdy dziś większość oświadcza: „zbyt wielkie są korzyści dla każdego z państw.... by sprawy nie pchnąć naprzód".

L'Echo de Paris 12.IX. Pertinax pisze, że z punktu widzenia politycznego dwie zasadnicze sprawy dominowały na X Zgromadzeniu Ligi, a mianowicie: sprawa federacji Europy, która była poruszana półoficjalnie poza Ligą Narodów i sprawa zreformowania 12 i 15 art. paktu genewskiego, ponieważ art. te tolerują jeszcze wojny indywidualne. Rozpoczyna się więc długi proces, którego końca obecnie nie widać. Jest to proces pierwszorzędnego znaczenia, gdyż stawia on naprzeciwko siebie dwie grupy członków Ligi N., które nie przestają się ze sobą zmagać od r. 1920, t. j. tych, którzy chcą, aby Liga Narodów miała „żandarmów", którzyby popierali jej sędziów i tych, którzy chcą mieć sędziów bez „żandarmerji". Autor pisze m. in., że w Genewie ujawniają się pewne usiłowania w kierunku poruszenia 19 art. paktu, który mówi o rewizji traktatów nie mających już zastosowania. Niemcy chcieliby przy tem, aby postanowienie o jednomyślności zostało zniesione, a wystarczała tylko zwykła większość głosów. Stresemann wypowiedział to życzenie dyskretnie, podczas gdy delegat Chin, które wzdychają do wyzwolenia się od traktatów „nierównych", wypowiedział się o wiele wyraźniej. Wniosek złożony w tej sprawie przez Chiny, będzie rozpatrywany przez komisję prawną Zgromadzenia. Zapewne Niemcy, Węgrzy i inn. nie omieszkają zabierać głos w tej interesującej dyskusji.

L'Indépendance Belge 12.IX. zamieszcza art. wst., omawiający sprawę ewakuacji Nadrenji, zapytując w nagłówku: „Sommes - nous prêts?" Autor pisze, że na to pytanie trzeba odpowiedzieć negatywnie i nawołuje sfery rządzące do energicznej budowy nowoczesnych fortyfikacyj, ulepszania artylerji lotniczej i t. p., gdyż dotychczas nic w tej dziedzinie nie zostało uczynione i Belgja byłaby bezbronną w razie inwazji nieprzyjacielskiej. „Za kilka lat — pisze dziennik — będzie wiadomo, czy słuszne było poleganie na lojalności Niemiec i nieuwarunkowana ewakuacja Nadrenji. Trzeba być jednak gotowym do obrony na wypadek, gdyby się okazało, żeśmy nie mieli racji".

Buffalo Evening News 30.VIII. wyraża uznanie rządowi socjalistycznemu Anglji z powodu doprowadzenia do opróżnienia Nadrenji, co przyczyni się do utrwalenia pokoju.

ZBROJENIA A SPRAWA ROZBROJENIA. ANGLJA A STANY ZJEDN. A. P.

Le Temps 12.IX. pisze w art. wst. w związku z przemówieniem Mac Donalda w Easingtown na zjeździe górników, iż punkt ciężkości tego przemówienia stanowiły oświadczenia, dotyczące układu anglo-amerykańskiego w sprawie zbrojeń morskich. Kwestja ta

jset w obecnej chwili największą troską rządu angielskiego, a zapowiedź rychłego wyjazdu Mac Donalda do Ameryki wysuwa tę sprawę na pierwszy plan ogólnej polityki rządu Labour Party.

Autor zwraca uwagę na bardziej pesymistyczny niż w Genewie ton ostatniego oświadczenia premjera angielskiego; ci, którzy zwalczali porozumienie morskie francusko - angielskie, obecnie usiłują doprowadzić do oddzielnego również porozumienia angielsko-amerykańskiego, ryzykując, iż rezultaty tego ostatniego mogą być odrzucone przez trzy inne mocarstwa morskie.

Wobec sprzecznych wiadomości z Anglji i z Ameryki trudno określić w jakiem stadjum znajdują się obecnie pertraktacje angielsko - amerykańskie. Zdaje się, że Anglja proponuje tonaż globalny dla krążowników, znacznie przewyższający tonaż przewidziany dla Ameryki. Wątpliwem jest aby Ameryka była skłonna zgodzić się na propozycje tego rodzaju, uważa ona bowiem, iż różnica w tonażu uniemożliwiłaby Ameryce redukcję programu rozbudowy floty i zaprowadzenie oszczędności w tej dziedzinie. Jedynie realne może być w obecnej chwili stwierdzenie szczerych chęci kół kierowniczych waszyngtońskich dojścia do porozumienia. Niepokój, jaki wywołał incydent, dowodzi również, iż rząd Hoovera chciałby dojść do porozumienia możliwego do przyjęcia dla obu stron. Jasne jest również, że o ile układ pomiędzy Anglją i St. Zjednoczonemi jest w zasadzie pożądany, to jednak istotnem zagadnieniem jest dojście do porozumienia wszystkich pięciu mocarstw. Amerykanie są tem ogromnie zaabsorbowani, tembardziej, że widzą znaczne usiłowania Japonji zmierzające do powiększenia swej marynarki.

SYTUACJA POLITYCZNA WE WŁOSZECH.

Corriere della Sera 8.IX. poświęca artykuł wstępny tegorocznym zbiorom we Włoszech. Autor podkreśla, że państwo nie zawdzięcza ich przypadkowym warunkom meteorologicznym, ale świadomemu planowi, który już w czwartym roku dał takie wyniki. A kraj ma przed sobą jeszcze sześć lat do wykończenia planu, polegającego na udoskonaleniu uprawy roli, celem osiągnięcia jak największej ilości z hektara. Pomimo zapowiedzi niektórych rolników, że Włochy nie mają po temu warunków, widoczna jest poprawa we wszystkich częściach kraju. Rząd usiłuje zbliżyć się do normy, osiąganej w krajach północnych, w których hektar daje 21 kwintali, podczas gdy w Niemczech 17,5, w Czechosłowacji 16,1, w Polsce 12,3; dotychczas najmniejsze były wyniki we Włoszech. Obecnie Włochy osiągnęły już 14,4 kwintali z hektara.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Prasa litewska z 12.IX. zamieszcza wywiad premjera Woldemarasa o udziale Litwy w obradach Ligi Narodów.

Zaznaczywszy na wstępie, iż na porządku dziennym wrześniowej sesji Rady Ligi Nar. figurowała jedna tylko interesująca Litwę sprawa, a mianowicie skarga grupy Rosjan, którym na podstawie ustawy o reformie rolnej odebrano ziemię nabytą po 1863 r., premjer pokrótce przypomniał historję tej skargi, przyczem podkreślił, że aczkolwiek pod względem materjalnym jest to sprawa małej bardzo wagi, to jednak pod względem moralnym jest ona wielkiej wagi, gdyż Litwie wypadło tu stanąć w obronie swych praw, naruszonych przez te państwa, które postarały się o wpłynięcie na forum Rady „skargi 34 Rosjan".

Do skargi zastosowano zwykłą procedurę, stosowaną względem skarg mniejszości narodowych. Tymczasem pomiędzy Litwą a innemi państwami zachodzi w tym względzie znaczna różnica, Litwa bowiem podpisując deklarację o poszanowaniu praw mniejszości narodowych zastrzegła sobie, iż skargi w sprawach mniejszości narodowych w Litwie mogą składać na Radę tylko członkowie Rady. Dopóki więc deklaracja ta ma moc prawną i dopóki Liga nie ustali jednolitej procedury w sprawach mniejszościowych, skarga Rosjan nie może być rozważana.

Pozatem Woldemaras nadmienił, że w Litwie przykre wrażenie wywołało to, że Liga uważała za możliwe stanąć w obronie kolonistów rosyjskich na Litwie w tym samym czasie, gdy skarga litewska w sprawie prześladowania Litwinów w Wileńszczyźnie nie dała żadnych wyników.

Nawiązując do swego przemówienia w Genewie, Woldemaras podkreślił, iż Litwa ma odwagę w grzecznej formie powiedzieć prawdę w oczy.

W końcu Woldemaras zaprzeczył pogłoskom o istnieniu zatargu pomiędzy rządem litewskim a Watykanem, jak również o zamiarze tego rządu wprowadzenia reform na wydziale teologicznym uniwersytetu.

Lietuvos Žinios 13.IX., nawiązując do wywiadu Woldemarasa, podkreśla, że z wywiadu tego wynika niezbicie, że życie polityczne Litwy przesiąknięte jest ogólnym indeferentyzmem, a kraj od dłuższego czasu przeżywa jaknajdalej posuniętą anemję.

„Litwa — pisze dziennik — stoi w miejscu, jak postawiony przez pogan bałwan i zdaje się, iż nic ją nie interesuje. Zarówno jak w polityce międzynarodowej, tak i w życiu kulutralnem, państwowo-twórczem cechuje nas ta sama choroba anemji".

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Berliner Tgbl. 11.IX. zamieszcza jako art. wst. korespondencję z Moskwy, pióra Scheffera. Korespondent, rozpatrując gospodarkę kolektywną na przykładzie zrzeszeń rolniczych w okręgu saratowskim, dochodzi do wniosku, iż system gospodarki kolektywnej jest właściwie odmianą starorosyjskiego systemu, noszącego nazwę: „Mir" i jako posiadający psychologiczne i tradycyjne uzasadnienie — ma podstawy dalszego rozwoju, jeśli tylko nie stanie się przedmiotem komunistycznych eksperymentów.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Deutsche Tageszeitung 6.IX. Prof. K. Ritter. Die Wirtschaftsordnung der agraren Erzeugung.

Berl. Börsen-Courier 7.IX. Tschechoslowakische Reparationen.

Drukarnia „KADRA", Długa 50, tel. 186.30.

Drukowano na prawach rękopisu.